

*Sygn. akt IV Ka 388/14*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 8 sierpnia 2014 roku.*

*Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:*

*Przewodniczący SSA Andrzej Szawel*

*Sędziowie SO Ireneusz Grodek (spr.)*

*del. SR Joanna Cisak - Nieckarz*

Protokolant sekr. sądowy Agnieszka Olczyk

*przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie Trybunalskim Roberta Wiznera*

po rozpoznaniu w dniu 8 sierpnia 2014 roku

sprawy **J. K. (1)**

oskarżonego z art.190§1 kk w zw. z art.31§2 kk, z art.157§1 kk w zw. z art.31§2 kk

z powodu apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim

z dnia 14 kwietnia 2014 roku sygn. akt II K 871/13

na podstawie art. 437 § 2 kpk, art. 438 pkt 1 i 3 kpk **uchyla zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonego J. K. (1) i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Piotrkowie Trybunalskim.**

Sygn. akt IV ka 388 / 14

## UZASADNIENIE

J. K. (2) oskarżony został o to, że:

I. w dniu 13 września 2012 r. w P.woj. (...), przy ul. (...)na terenie klatki schodowej – będąc pod wpływem alkoholu groził J. P.pozbawieniem życia oraz spaleniem mieszkania, przy czym groźby te wzbudziły w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę, iż nie zostaną spełnione, przy czym zarzuczonego mu czynu dopuścił się mając ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, tj. o czyn z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 31 § 2 kk;

II. w dniu 25 lipca 2012 r. w P. na terenie klatki schodowej bloku przy ul. (...)uderzył w twarz, a następnie uderzał pięściami i kopał po całym ciele leżącego J. P., powodując u niego obrażenia ciała w postaci złamania kości nosa, stłuczenia obu stron klatki piersiowej, złamania żebra siódmego po stronie prawej, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała trwające dłużej niż siedem dni i jednocześnie były inne, niż niż określone w art. 156 kk, przy czym zarzuczonego mu czynu dopuścił się mając ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, tj. o czyn z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 31 § 2 kk;

Wyrokiem z dnia 14 kwietnia 2014 r. w sprawie II K 871 / 13 Sąd Rejonowy w P. na podstawie art. 1 § 2 kk w zw. z art. 17 § 1 pkt 3 kpk umorzył postępowanie w zakresie obydwu zarzuconych oskarżonemu czynów.

Powyższy wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego zaskarżył prokurator, podnosząc zarzuty:

- obrazy prawa procesowego w postaci art. 7 kpk, polegającej na ukształtowaniu w sposób dowolny, bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego przekonania, iż zarzucone oskarżonemu zachowania są czynami o znikomym stopniu społecznej szkodliwości,
- błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, będącego następstwem wyżej wymienionego uchybienia procesowego, mającego wpływ na treść orzeczenia, a polegającego na mylnym przyjęciu, iż brak jest potrzeby stosowania wobec oskarżonego sankcji prawa karnego, bowiem jego zachowanie charakteryzuje się znikomym stopniem społecznej szkodliwości.

W oparciu o powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna, choć podkreślić należy, iż w rzeczywistości – na co wskazuje jej uzasadnienie – skarżący zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu także to, iż ocena stopnia społecznej szkodliwości zarzuconych oskarżonemu czynów nie miała charakteru kompleksowej, tj., że nie wszystkie jej wyznaczniki, o jakich mowa w art. 115 § 2 kk, zostały przez Sąd I instancji uwzględnione ( według skarżącego, Sąd miał potraktować je wybiórczo, pomijając te, które wskazywały na to, że stopień społecznej szkodliwości obydwu czynów jest znaczny ). Zarzut ten należało rozważać w kategoriach obrazy przepisu prawa materialnego, tj. art. 115 § 2 kk, albowiem dochodzi do niej, gdyby skarżący wykazał, że przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu pominięto okoliczność ( lub okoliczności ) wymienione w art. 115 § 2 kk lub wzięto pod uwagę okoliczności ( lub okoliczność ) niewymienione w tym przepisie. Zaś trzymywanie, że poszczególnym okolicznościom wymienionym w art. 115 § 2 kk przydano zbyt dużą lub zbyt małą rangę, mieści się w ramach zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych ( por. wyrok SN z 3 kwietnia 2008 r., WA 11 / 08, opubl. LEX / el. ).

Omawiając kwestię stopnia społecznej szkodliwości Sąd Rejonowy podniósł, iż:

- „ przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu I należy zwrócić uwagę, że sam pokrzywdzony w swoich zeznaniach ( k. 6 ) stwierdza, że dopiero druga groźba ( spalenia mieszkania ) wywołała u niego reakcję, że oskarżony przesadził. Świadczy to o lekceważeniu gróźb oskarżonego – do czasu ”;
- „ przy rozważaniach okoliczności II czynu należy pamiętać, że to pokrzywdzony był pod wpływem alkoholu, a oskarżony trzeźwy ( mówią o tym interweniujący policjanci ). Nie wyklucza to ewentualnej prowokacji ze strony pokrzywdzonego przy jego spotkaniu na klatce schodowej ”.

Jako elementy „ wspólne ” w odniesieniu do obydwu czynów, a w równym stopniu determinujące ich społeczną szkodliwość, Sąd Rejonowy poczytał „ wzajemną wrogość oskarżonego i pokrzywdzonego ”, czynienie sobie nawzajem przez nich nieprzyjemności oraz ograniczoną poczytalność oskarżonego.

Co do pierwszej kwestii – zeznania pokrzywdzonego z k. 6, na które powoływał się Sąd I instancji, nie mają takiej wymowy, jak zaprezentowana w cytowanym fragmencie uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Nie jest prawdą, że wypowiedziane przez oskarżonego jako pierwsze groźby pozbawienia pokrzywdzonego życia ( „ zobaczysz k...o nożem rozpruję ci bebechy ” ) nie wywarły na J. P. żadnego wrażenia i zostały przez niego zignorowane, a dopiero ponowienie gróźb ze strony oskarżonego – tym razem w dotyczących spalenia pokrzywdzonemu mieszkania – wywołały u tego ostatniego reakcję. W przywoływanych zeznaniach J. P. jednoznacznie stwierdził, że już po pierwszych cytowanych wyżej groźbach ( pozbawienia życia, gdy pokrzywdzony wrócił do mieszkania ): „ zadzwoniłem po numer alarmowy Policji i w rozmowie z policjantem powiedziałem mu o toczącym się postępowaniu i o wydarzeniach w dniu dzisiejszym

”. Gdy zaś po krótkim czasie oskarżony groźby ponowił, mówiąc: „ poleję ci drzwi i spalę ci ty k...o mieszkanie ” pokrzywdzony stwierdził, że oskarżony przesadził i udał się osobiście na „ na Policję celem złożenia zawiadomienia w tej sprawie ”. Nie oznacza to jednak, iż pierwsze groźby zostały przez pokrzywdzonego zignorowane ( w domyśle – nie wzbudziły u niego obawy ich spełnienia ), skoro J. P. od razu zawiadomił o nich dyżurnego policji, tyle, że telefonicznie. Ponowienie gróźb spowodowało jedynie reakcję w postaci niezwłocznego udania się wprost do siedziby K. w P. celem złożenia zawiadomienia o przestępstwie.

Co do kwestii drugiej – sugestie, iż oskarżony mógł zostać przez pokrzywdzonego sprowokowany nie znajdują oparcia w materiale dowodowym sprawy. Wywodzenie takich ustaleń na tej tylko podstawie, iż pokrzywdzony był pod wpływem alkoholu, a oskarżony trzeźwy, jest niedopuszczalnym uproszczeniem i nie może korzystać z ochrony art. 7 kpk. Żaden z przeprowadzonych dowodów nie wskazywał na to, aby J. P. sprowokował J. K. (2). Sąd I instancji na poparcie tej tezy – stanowiącej w istocie ustalenia faktyczne, skoro legło u podstaw oszacowania stopnia społecznej szkodliwości czynu – takiego dowodu także nie przywołał. Przywołać z resztą nie mógł, bo taki dowód – póki co – w sprawie nie występuje. Z resztą Sąd I instancji zdawał się to chyba zauważać, skoro formułując wniosek o prowokacji wypowiadał się w kategoriach prawdopodobieństwa ( mówiąc o „ ewentualnej prowokacji ” ze strony pokrzywdzonego, której nie można wykluczyć ). Podstawą wyroku winny być jednak tylko fakty ustalone w sposób kategoryczny, a nie z większym lub mniejszym prawdopodobieństwem ich zaistnienia. Stąd ustalenia te Sąd Okręgowy uznał za dowolne, które nie mogą korzystać z ochrony przewidzianej przez art. 7 kpk.

Nie może też wpływać na stopień społecznej szkodliwości nietrzeźwość pokrzywdzonego. Nie ma żadnego powodu do różnicowania stopnia społecznej szkodliwości czynu w zależności od tego, czy nie znajdująca żadnego usprawiedliwienia agresja dotknęła osoby trzeźwej, czy nietrzeźwej. W obydwu przypadkach czyn ma równie naganny charakter, zasługujący na taką samą ocenę pod względem zastosowanej represji karnej. Osoba pozostająca pod wpływem alkoholu, o ile jej stan nietrzeźwości nie przenosi się w żaden negatywny sposób w sposób na jej zachowanie, korzysta z takiej samej ochrony prawnej, jak osoba trzeźwa. Spożycie alkoholu przez pokrzywdzonego w żaden sposób nie uprawniało oskarżonego do bicia go rękoma oraz kopania, prowadzących do złamania mu nosa i żebra.

Podobnie ocenić należy fakt, iż obaj mężczyźni nie darzą się sympatią i pozostają w konflikcie. Nie uprawnia to bowiem żadnego z nich do tego, by konflikt eskalować do poziomu tak daleko idącej przemocy, jaka była dziełem oskarżonego oraz artykułowania tak daleko idących gróźb.

Podkreślić jednocześnie należy za skarżącym, iż z lektury uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika, by polem rozważań Sądu I instancji przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu, z obrazą art. 115 § 2 kk, pozostawały tak ważkie w tej sprawie okoliczności, jak: rodzaj i charakter naruszonego dobra, a zwłaszcza rozmiary wyrządzonej szkody.

W konkluzji – te fakty i okoliczności, na które powołał się Sąd I instancji przy oszacowaniu stopnia społecznej szkodliwości obu czynów, do takich ocen, jak zaprezentowana w zaskarżonym wyroku, nie uprawniały. Fakt, iż oskarżony w obydwu przypadkach działał w stanie wyłączony w stopniu znacznym poczytalności, nie mógł sam w sobie zdeterminować wniosku o znikomym stopniu społecznej szkodliwości czynów. Ustawodawca nie powiązał bowiem z okolicznościami, o jakich mowa w art. 31 § 2 kk, następstw w postaci umorzenia postępowania w oparciu o art. 17 § 1 pkt 3 kpk. Art. 31 § 2 kk stanowi jedynie, że jeżeli w czasie popełnienia przestępstwa zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania postępowaniem była w znacznym stopniu ograniczona, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary. Innymi słowy, tego rodzaju zakłócenia tej zdolności, niewątpliwie zmniejszające stopień winy, mogą stanowić podstawę do fakultatywnego nadzwyczajnego złagodzenia kary ( art. 31 § 2 kk ), względnie winny być uwzględniane w ramach sądowego wymiaru kary ( art. 53 § 1 kk ). Ich zaistnienie samo w sobie nie może jednak determinować wniosku, że społeczna szkodliwość czynu, jakiego dopuścił się sprawca, jest znikoma, jeśli za takim wnioskiem nie przemawiają pozostałe elementy, o jakich mowa w art. 115 § 2 kk. Czyn zabroniony sprawcy o poczytalności ograniczonej w stopniu znacznym nadal pozostaje czynem zawinionym i tym samym przestępnym. Ograniczenie poczytalności jest tylko jedną z wielu przesłanek mających wpływ na podjęcie decyzji co do reakcji karnej

i nie może dyskredytować okoliczności innych ( por. wyr. SA w Katowicach z 16 listopada 2000 r., II AKa 306/00, opubl. Legalis).

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy przedstawione powyżej kwestie wzajemnej relacji ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności sprawcy oraz szacowania stopnia społecznej szkodliwości czynu winny być przez Sąd Rejonowy wzięte pod rozwagę. Ocenę tego stopnia winna stanowić wypadkowa wszystkich elementów, o jakich stanowi przepis art. 115 § 2 kk.